

**„Maran-atha”**  
**FORMACJA ADWENTOWA**  
**WSPÓLNOTY PRZYJACIELE OBLUBIEŃCA 2020**

Rozpoczynamy kolejny Adwent w naszym życiu. Czy z każdym następującym rokiem jestem bliżej Boga czy dalej? Czas płynie, a moja gorliwość być może stygnie. Być może jestem jak nieroztropne panny lub sługa z przypowieści: ponieważ „Pan się opóźnia” moja miłość przygasa. Nie wiemy kiedy przyjdzie Pan, ale wiemy jakie zadania w codzienności nam wyznaczył (por Mk, 13,34). Dlatego jako program duchowy na najbliższe cztery tygodnie chcemy przyjąć zasadę św. Benedykta zawartą w jego regule życia monastycznego: „Dobrze by było wprawdzie, by mnich w każdym czasie żył tak, jak należy żyć w tym okresie (...). Dlatego też radzimy, żeby przynajmniej w tych dniach bracia zachowali nienaruszoną nieskazitelność swego życia, **usiłując naprawić w tych świętych dniach wszelkie zaniedbania innych okresów**. Uczynimy to wówczas w sposób godny, jeśli będziemy wystrzegać się wszelkich błędów, oddamy się zaś modlitwie zmieszanej ze łzami, czytaniu, skrusze serca i wyrzeczeniu”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. Reguła świętego Benedykta rozdział 49

## Rozważanie pierwsze | Czuwanie

*„Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!»”.*

Mk 13,33-37

*„A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie”.*

Łk 21,28

Jezus ma do mnie wielkie zaufanie. Swój dom i staranie o niego zostawił w moich rękach. Tym domem jest moja rodzina, moja wspólnota, powołanie, obowiązki. Jak przeżywam swoją codzienność? Czy kocham mój „dom życia”? Czy czuję się w nim jak u siebie? Poproszę dzisiaj o radość z mojej codzienności, o szacunek do siebie i do najprostszych zajęć, które wykonuję.

Adwent przypomina nam o tym, że Bóg jest, ale jeszcze nie w pełni. Oczekujemy Jego przyjścia. Czy chciałbym, żeby w dniu przyjścia Jezus zastał mnie takiego jakim jestem dzisiaj? Jaki jest obecny stan mojego serca? Jakie są moje pragnienia, tęsknoty i oczekiwania. Które miejsce wśród moich pragnień zajmuje Bóg? Z pewnością są takie przestrzenie w moim życiu, w których jestem wolny, doświadczam miłości Jezusa. Ale są i takie, w których nie dopuściłem Go jeszcze do mojego życia: potrzebuję nawrócenia, nowego lub pełniejszego doświadczenia odkupienia, bo wciąż jestem niewolnikiem grzechu.

W jakich miejscach potrzebuję dzisiaj przyjęcia odkupienia? Nad czym chciałbym szczególnie czuwać w czasie adwentu? Poproszę też o łaskę uważności, czujności i tęsknoty za Bogiem oraz przeżycia prawdy, że On również tęskni za mną.

Zapisz swoje refleksje.

## Rozważanie drugie | Moje powołanie stanowe

*„Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś?», on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem». Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?» Odrzekł: «Nie jestem». «Czy ty jesteś prorokiem?» Odparł: «Nie!» Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?» Odpowiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz». A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?» Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała». Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu”.*

J 1,19-28

*„Pan odpowiedział: «Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas rozdawał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociąga się z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą”.*

Łk 12, 35-40

Kim jestem? Szczerze zapytam siebie „Co mówię sam o sobie”? Jaki jest obraz mojego powołania? Czy dobrze rozeznałem moją drogę życia? Czy czuję się na swoim miejscu i czy wierzę, że jest to miejsce dane mi przez Boga? Niezależnie od tego czy jestem małżonkiem, rodzicem, księdzem, osobą konsekrowaną czy idę inną drogą życiową lub dopiero ją rozeznaję moim pierwszym powołaniem jest miłość przekuwana na konkretne czyny tam, gdzie Bóg mnie postawił.

Bóg każdego z nas potrzebuje, każdemu zawiera „swoją dom” (swoją „rodzinę”). Zostawia go naszej służbie. Nikt mnie nie zastąpi w moim powołaniu, ponieważ w „domu Pana” każdy ma miejsce jedyne i niezastąpione. Czas, który mija aż do ostatecznego przyjścia Jezusa jest czasem naszej odpowiedzialności przede wszystkim za powierzonych mi ludzi, za tych z którymi żyję na co dzień i tych, do których jestem posłany. Czuwaj oznacza tutaj zajmuj się tym, do czego Cię powołałem, troszcz się, wypełniaj odpowiedzialność, służbę, którą podjąłeś. Im większa misja tym większa odpowiedzialność.

Jak realizuję powołanie do miłości (odpowiedzialności) na mojej konkretnej drodze życiowej? W czym niedomagam? Jakie decyzje potrzebuję dzisiaj podjąć? Za co chciałbym Bogu podziękować?

Zapisz swoje refleksje.

## Rozważanie trzecie | Modlitwa

*„W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona! I, pełna łaski, Pan z Tobą, ».*

*Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł”.*

Łk 1, 26-38

*„Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie”.*

Łk 21,36

Bóg przychodzi do człowieka najczęściej w sposób bardzo zwyczajny. Moja codzienność może i powinna być miejscem głębokich spotkań z Bogiem. Ważne, by tak jak Maryja słyszeć i zauważać Boga pośród codzienności. Czy pośród różnych sytuacji dnia doświadczam, że Pan jest ze mną? W Adwencie Bóg szczególnie zachęca nas do czujności, uważności serca, zachowywania – strzeżenia Jego Słowa. Jezus mówi: czuwajcie w każdym czasie. Chrześcijanin czuwa w ten sposób, że się modli. To jest nasza forma czuwania. To jest zadanie, które się nie kończy: człowiek ma być adwentowy zawsze. Oczywiście czas, który rozpoczynamy w sposób szczególny wzywa nas, by jak Maryja przyjąć do siebie, pozwolić wzrastać i dać światu Słowo – Jezusa. Kiedy Słowo staje się we mnie Ciałem, to tak jak Maryja przepełniony Bogiem idę do innych: bliskich, współpracowników, sąsiadów, na uczelnię czy do marketu.

Czy jestem wierny codziennemu czytaniu i medytowaniu Słowa Bożego?

Czy Jego Słowo ma wpływ na moje życie, na konkretne decyzje?

Ile czasu każdego dnia przeznaczam na modlitwę?

Jakie decyzje odnośnie mojej modlitwy potrzebuję podjąć?

Zapisz swoje refleksje.

## Rozważanie czwarte | Moja praca

*„Świadomość, że praca ludzka jest uczestnictwem w dziele Boga, winna przenikać także do „zwykłych, codziennych zajęć”. Mężczyźni bowiem i kobiety, którzy zdobywając środki na utrzymanie własne i rodziny tak wykonują swoje przedsięwzięcia, by należycie służyć społeczeństwu, mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy, zaradzają potrzebom swoich braci i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży”*

Laborem exercens, nr 25 – Jan Paweł II

*Z ochotą służcie, jak gdybyście [służyli] Panu, a nie ludziom, świadomi tego, że każdy - jeśli uczyni co dobrego, otrzyma to z powrotem od Pana - czy to niewolnik, czy wolny.*

Ef 6, 7-8

Bardzo ważną sferą naszego życia jest nasza praca zarówno ta zawodowa jak i ta codzienna – domowa. Praca, czyli nasze obowiązki dotyczą każdego. Każdy z nas ma pewne zobowiązania i obowiązki, które wypełniają jego plan dnia. Zarówno ci, którzy pracują w zakładach pracy, jak i ci, którzy zajmują się domem oraz ci, którzy już nie pracują zawodowo – wszyscy mamy obowiązki.

Nasza praca i dom to dwa miejsca w których ćwiczymy naszą służbę, oraz naszą miłość względem drugiego człowieka i Boga. To świetne pole do formacji. Może jest Ci bardzo trudno w pracy, może atmosfera tam panująca nie sprzyja i praca jest tylko „od do” i „byle do piątku”. Może ludzie, z którymi pracujesz są wrogo lub sceptycznie nastawieni do Ciebie ze względu na Twoją wiarę. Może trudzisz się obowiązkami domowymi, może opiekujesz się wnukami i czekasz ciągle na słowo „dziękuję” lub na pomoc bliskich. Może opiekujesz się starszą osobą i brak Ci cierpliwości.

Pan chce mieć Cię przy sobie, chce Ci towarzyszyć, pragnie pomóc. Praca może odsłonić nasze pragnienia i motywacje, to czego w sobie nie lubimy lub to co w nas trudne. Praca pozwala wzrastać w łasce.

Jak wykonuję swoje obowiązki?

Czy jest we mnie świadomość, że jestem ważny, że moja praca jest potrzebna?

Czy szanuję i doceniam pracę innych?

Spróbuję dziś pełnić swoje obowiązki i zadania tak, jakby wszystko co będziesz robił było dla Jezusa.

Zapisz swoje refleksje.

## Rozważanie piąte | Wspólnota

*„Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia”.*

Dz 2, 42. 44-47

*„Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba”.*

Mk 13,26

Wspólnota to miejsce gdzie w centrum stawiamy Tego, który nas gromadzi Jezusa Chrystusa. Często można o tym zapomnieć. W czasie rozważania spójrz na pierwszą wspólnotę opisaną w Dziejach Apostolskich. Jakie cechy tej wspólnoty Cię pociągają? Czy dostrzegasz podobieństwo z Twoją wspólnotą?

Wspólnota pomaga mi wzrastać w wierze, ale też w sferze ludzkiej. Życie we wspólnocie i formacja może odsłaniać nasze słabości. Można się nimi zniechęcić, ale można je razem we wspólnocie przepracowywać. Czy ciągle mam w sobie taką determinację i odwagę na zmianę? Czasami we wspólnocie potrzeba przebaczenia i odwagi do wyciągnięcia ręki w stronę brata i siostry. Niejednokrotnie ktoś we wspólnocie czegoś potrzebuje: pomocy materialnej, rozmowy lub przyjaźni. Czy stać mnie na taką otwartość i dyspozycyjność względem innych? Czy mogę o swojej wspólnocie powiedzieć – „mój dom”. Czy mam w niej swoje miejsce, obszar konkretnego zaangażowania: modlitwy lub innej formy służby?

Znakiem przychodzącego Pana jest jedność – w przeciwieństwie do podziałów, które są konsekwencją grzechu. Czy swoją postawą, decyzją przebaczenia przyczyniam się do budowy jedności w mojej wspólnocie (rodzinie, otoczeniu)?

Na koniec rozważania przypomnę sobie moje wejście do wspólnoty. Może było to po kursie Nowe Życie lub po Seminarium Odnowy Wiary. Co wydarzyło się od tego czasu? Czym jest dla mnie wspólnota? Za co szczególnie chcę Bogu podziękować?.

Zapisz swoje refleksje.

## Rozważanie szóste | Adwentowe przygotowanie do spowiedzi świętej<sup>2</sup>

*„W naszej drodze do pełni szczęścia jedna rzecz jest absolutnie konieczna: spowiedź. Spowiedź jest aktem pokory, sakramentem miłości i przebaczenia, w którym pozwalam Jezusowi uwolnić mnie od wszystkiego, co dzieli i niszczy. Do spowiedzi powinniśmy przystępować z wielką prostotą, jak dzieci”*

Matka Teresa z Kalkuty

*„Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, nawróć się i poprzednie czyny podejmij!!”*

Ap 2, 4-5a

Adwent to czas, w którym mogę nie tylko przemyśleć najważniejsze aspekty mojego życia, to również czas podejmowania konkretnych decyzji nawrócenia, aby zbliżyć się do Pana Boga i drugiego człowieka. W Adwencie uczymy się czuwać, „bo nie wiemy, kiedy Pan domu przyjdzie” (por. Mk 13, 35).

Czuwamy, bo mamy świadomość naszej słabości „Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł” (por. 1 Kor 10, 12). Czuwamy, bo znamy prawdę o sobie samych – jesteśmy grzesznikami. Czuwamy, bo gdy przestajemy się modlić słabnie nasza tęsknota, umiera relacja z Bogiem, a my sami poddajemy się katechezie tego świata i przestajemy żyć Ewangelią. Czuwamy, bo chcemy być bliżej Boga, który jest Miłością, bliskich nam ludzi i żyć w zgodzie z samym sobą. Aby dobrze i owocnie przeżyć Adwent, aby konstruktywnie podsumować to co już za nami, pomyślmy o spowiedzi. Zaplanujmy sobie wcześniej czas na taką spowiedź, aby nie była w biegu, ale by to było prawdziwe, głębokie spotkanie z Tym, na którego czekamy.

W Adwencie rozbrzmiewają mocno słowa św. Jana z Apokalipsy – wróć do pierwotnej miłości, odnów swoją gorliwość, wprowadź w swoje życie pokój i radość, które możesz w tym czasie otrzymać od Jezusa. Wróć, czyli pomyśl co można naprawić, co wymaga zmiany i ponownego zawierzenia się Panu Bogu? Może Ci pomóc w tym poniższa tabela, opisująca sfery życia, nad którymi warto się jeszcze pochylić. Zobacz jak jest i jak wygląda Twoje życie, gdzie niedomagasz, gdzie przestałeś czuwać, gdzie Twoja miłość ostygła. Posłuchaj co mówi Ci Bóg. Porozmawiaj z Nim – daj sobie czas – nie śpiesz się. Proś Ducha świętego, aby Cię poprowadził.

Zapisz swoje refleksje.

---

<sup>2</sup> Autorzy formacji: s. Wirginia Mielcarek OP, ks. Radosław Mielczarek

## MOJE ŻYCIE BÓG MÓWI DO MNIE

<b>Moja relacja z Panem Bogiem</b>	
?	<ul style="list-style-type: none"><li>• „Ukochałem cię odwieczną miłością” (Jr 31, 3)</li><li>• „Ty jesteś mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3,22)</li><li>• Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twójego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. J 6, 4-5</li></ul>
<b>Relacje z tymi, których mamy kochać (rodzina, rodzice, dzieci, małżonkowie)</b>	
?	<ul style="list-style-type: none"><li>• „Z ochotą służcie, jak gdybyście [służyli] Panu, a nie ludziom” (Ef 6, 7)</li><li>• Zasady życia domowego - wielki wzór dla mężów i żon (Ef 5, 21-33)</li><li>• „Czcij Ojca swego i matkę swoją” – dekalog</li></ul>
<b>Mój stosunek do pracy i do życia zawodowego</b>	
?	<ul style="list-style-type: none"><li>• „Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie” (Łk 12, 37 )</li><li>• Przypowieść o wiernym i niewiernym słudze ( Łk, 12, 41-48)</li></ul>
<b>Moja modlitwa osobista</b>	
?	<ul style="list-style-type: none"><li>• „Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie z niego jaskinię zbójców” (Mt 21,12-13)</li><li>• „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia” (Kol 4, 2)</li><li>• „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mt 26, 41)</li></ul>
<b>Relacje z innymi</b>	
?	<ul style="list-style-type: none"><li>• „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18,21-22)</li><li>• „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12, 31)</li><li>• „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem” J 13,34</li></ul>
<b>Moja przyszłość, moje plany marzenia i pragnienia</b>	
?	<ul style="list-style-type: none"><li>• „Jestem bowiem świadomy zamiarów, jakie zamyślam co do was - wyroczenia Pana - zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie” (Jr 29, 11)</li></ul>
<b>Relacja z samym sobą</b>	
?	<ul style="list-style-type: none"><li>• „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” 1 J 4,10</li><li>• „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8)</li><li>• Z całą pilnością strzeż swego serca, bo życie ma tam swoje źródło. Prz 4,23</li><li>• „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12, 31)</li></ul>